

I r e n a B e d n a r z

Zmagania filozofów polskich z myślą P.F. Strawsona

...Nie ma płytkiego wejścia do filozoficznego basenu.
(P.F. Strawson, *Analiza i metafizyka*, Kraków 1994)

Zbigniew Jordan, *O filozofii analitycznej*, „Ruch Filozoficzny” 1961, nr 3

s. 137 ...w 1951 roku John Wisdom, Gilbert Ryle, J.L. Austin (1911–1959), P.F. Strawson, Stuart Hampshire, G.J. Warnock należą do czołowych przedstawicieli filozofii lingwistycznej.

Bohdan Chwedeńczuk, *Strawson Peter Frederick (1919)*, „*Individuals*”, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, pod red. Barbary Skarżi, przy współpracy Stanisława Borzysza, Haliny Floryńskiej-Lalewicz, t. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996

s. 376–386 Strawson Peter Frederick (1919). Czołowy przedstawiciel filozofii oxfordzkiej, czyli filozofii języka potocznego; myśliciel o rozległych zainteresowaniach filozoficznych: od logiki filozoficznej i filozofii języka, przez metafizykę do filozofii moralności. W każdej z tych dziedzin doszedł do ważkich wyników, ogłaszanych najczęściej w klasycznych już dziś artykułach. Uczestniczył w głośnych dyskusjach filozoficznych (między inny-

mi z J.L. Austinem o pojęciu prawdy). Jest członkiem University College w Oxfordzie. (...)

Indywidua to książka. Książka zaś to – by wejść od razu w krąg pojęć Strawsona – przedmiot-konkret, a także przedmiot-typ. (...) Przedmiot-typ to jeden z licznych rodzajów niekonkretów. Są wśród nich między innymi jakości, stosunki, gatunki, zdania, słowa, liczby, a także „dzieła sztuki, takie jak kompozycje muzyczne i utwory literackie, a nawet, w pewnym sensie, obrazy i rzeźby”.

Niełatwo powiedzieć, czym jest przedmiot-typ, a *Indywidua* niewiele wnoszą do usunięcia tej trudności. Atakują natomiast inne trudności i rozwiązują je. (...) *Indywidua* to książka poświęcona między innymi badaniu czynności. (...) *Indywidua* badają podstawy i warunki i d e n t y f i k a c j i, czyli podstawy świata, w którym żyjemy, i języka, w którym o świecie mówimy, a więc podstawy wszelkich form naszej zbiorowej aktywności. Badanie to – w wydaniu Strawsona, czyli filozofa analitycznego – polega między innymi na analizie pojęć, czynności i środków językowych składających się na identyfikowanie przedmiotów. Strawson jest bowiem przekonany, że „jak dotąd najlepszą i w istocie jedynie pewną drogą filozofii było poleganie na dokładnym badaniu rzeczywistego użycia słów”. (...)

Strawson umieszcza swoje badania w obszarze m e t a f i z y k i o p i s o w e j, która „zadawała się opisywaniem rzeczywistej struktury naszego myślenia o świecie”. A druga gałąź metafizyki, m e t a f i z y k a r e w i d u j ą c a, „zajmuje się tworzeniem lepszej struktury”. Oto przedstawiciele obu gałęzi: „Kartezjusz, Leibniz, Berkeley dokonują rewizji, zaś Arystoteles i Kant opisu”. (...)

Mamy więc *Indywidua*, analityczny traktat metafizyczny. Wydawało się wielu, że coś takiego jest niemożliwe, bo wewnętrznie sprzeczne: metafizyka wychodząca spod pióra antymetafizycznego filozofa. *Indywidua* – co prawda, jedna z nielicznych w tej tradycji otwarcie metafizycznych książek – świadczą, że to przesąd. Analityczny filozof idzie tu w ślad deklaracji, że analizy języka nie uprawia się tylko dla niej samej. Ostatecznie chodzi bowiem o to, jaki jest świat – w jego podstawowych strukturach, składnikach i zachodzących między nimi zależnościach. Filozof, przyjmują analitycy, nie ma do tego innego dostępu niż przez język. (...)

Trafnie ktoś zauważył, że Strawson posługuje się metodami swoście Kantowskimi, by dojść do Arystotelesowskich wniosków. Metody ma Kantowskie w każdym razie w tym sensie, że poszukuje warunków możliwości tego, co uznaje za bezspornie dane – naszej praktyki identyfikowania konkretów. Może więc powiedzieć za Kantem, że „zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów, o ile sposób ten ma być *a priori* możliwy”. Wniosek zaś ma Arystotelesowski – podstawą konstrukcji świata są trwałe substancje, ciała materialne, gdyby tak bowiem nie było, nie robilibyśmy tego, co niniejszym robimy, to znaczy nie mówilibyśmy do siebie we wspólnym języku.

Jest coś niepokojącego w tej budowlu, jest w niej niepokojące sprzężenie owej podstawowej czynności identyfikowania z podstawowymi przedmiotami tej czynności. Teoria ta ujmuje identyfikację ostatecznie w terminach konkretności (...). Konkretność zaś ujmuje w terminach odniesienia: konkretność to to, co występuje na końcu zadowolającego odniesienia, jako jego kres. Robi to wrażenie błędnego koła. Czy tylko sprawia takie wrażenie, czy jest błędnym kołem? Czy Strawson znalazł się w błędnym kole, którego można uniknąć, czy się w nim znalazł, bo znajdzie się w nim każdy, kto zajmuje się „czymś, co warunkuje całe nasze mówienie i myślenie”? (...)

Część druga [*Podmioty logiczne*], mimo zasadniczej koncentracji na języku, nasycona jest metafizyką. Przynosi bowiem współczesną wersję odwiecznej metafizyki – dualizmu myśli i bytu; podejmuje też odwieczne zagadnienia, choćby zagadnienie istnienia powszechników.

Indywidua to jedna z najgłośniejszych książek w filozofii analitycznej. Wielokrotnie dyskutowano jej ogólne koncepcje, analizowano, modyfikowano i odrzucano szczegółowe rozwiązania. O randze *Indywiduów* niech świadczą nazwiska krytyków i kontynuatorów Strawsona – A.J. Ayer, M. Dummett, J. Hintikka, S. Kripke, K.R. Popper, J.R. Searle.

Piotr Gutowski, Tadeusz Szubka, *Fazy rozwoju filozofii brytyjskiej w XX wieku*, w: *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, pod red. Piotra Gutowskiego, Tadeusza Szubki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998

s. 15 [W przypisie: ...ogólnie pojęty atomizm nie jest charakterystyczny dla wszystkich faz brytyjskiej filozofii analitycznej. Później wielu autorów zaliczanych do tego nurtu, np. P.F. Strawson i M. Dummett, odeszło od niego zajmując stanowisko zbliżone do (umiarkowanego) holizmu.]

s. 32–34 Na początku lat sześćdziesiątych filozofia lingwistyczna wytraciła swój impet. (...) niektórzy z przedstawicieli oxfordzkiej filozofii języka potocznego zaczęli wyraźnie mówić o ograniczeniach tego sposobu uprawiania filozofii.

Najbardziej dobitnie, i z pewnością najbardziej znacząco, uczynił to Peter Frederick Strawson (ur. 1919). W swoich pierwszych publikacjach podejmował on typowe tematy filozofii języka potocznego. Starał się pokazać, że klasyczna logika formalna jest zbyt uboga, by mogła odzwierciedlić złożoną logikę języka naturalnego i strukturę przeprowadzanych w nim wnioskowań. Szczególne uznanie przyniosła mu w tym względzie celna krytyka Russellowskiej analizy zdań, w których wyrażenia podmiotowe odnoszą się do obiektów

nieistniejących. Jednakże Strawson szybko zdał sobie sprawę, że w stosunku do wielu tradycyjnych zagadnień filozoficznych metoda analizy lingwistycznej okazuje się mało użyteczna. Charakteryzując w 1960 roku stan filozofii brytyjskiej, pisał on m.in.:

Samoświadome stosowanie metody lingwistycznej dało znakomite i często zaskakujące wyniki. Metoda ta wiele zniszczyła i wiele ujawniła. Powinna ona odgrywać ważną rolę w filozofii, sprawując niezastąpioną kontrolę nad ekstrawagancją, absurdalnością i nadmiernym upraszczaniem oraz ujawniając coraz większe fragmenty substruktury naszego myślenia. Nie wydaje się jednak, aby sama mogła spełnić wszystkie wymogi badań filozoficznych. Przede wszystkim nie może sama zaspokoić uporczywego filozoficznego dążenia do ogólności, odkrycia jednoczącego wzorca czy struktury w naszej koncepcji świata.

Warto podkreślić, że po zainicjowanym głównie przez prace późnego Wittgensteina okresie rezygnacji z dążenia do ogólności i budowania teorii filozoficznych, Strawson na nowo przywraca ów tradycyjny ideał. Filozofia jest dla niego ustalaniem i opisywaniem ogólnych i podstawowych elementów naszego myślenia i obrazu świata [przyp. 29: Głównym dziełem Strawsona jest książka *Individuals: An Essay in Descriptive Metaphysics*, 1959]. Dokonuje się tego za pomocą analizy pojęciowej. Nie ma to być jednak analiza redukcyjna, która sprowadza jedne elementy do drugich, lecz analiza konektywna, która ustala związki między elementami czy pojęciami i ich grupami. Analiza ta wspomagana jest argumentacją transcendentálną, która ma określić warunki możliwości niektórych kluczowych pojęć i rozróżnień pojęciowych. Jednym z najważniejszych działów tak pojętej filozofii jest metafizyka, która zmierza do odsłonięcia i uwyrażnienia najbardziej ogólnych i niezbywalnych (koniecznych) elementów struktury pojęciowej, za pomocą której faktycznie myślimy o świecie i o sobie samych. Metafizykę taką określa Strawson mianem deskryptywnej, czyli opisowej, i przeciwstawia metafizyce rewizyjnej, która próbuje ulepszyć i zmienić ową strukturę pojęciową, z uwagi na to, że w oczach jej zwolenników, nasz zwykły, potoczny obraz świata jest częściowo lub całkowicie błędny. W wyniku swych analiz Strawson dochodzi do wniosku, że podstawowymi referentami naszych wypowiedzi, czyli obiektami wyodrębnianymi przez wyrażenia podmiotowe (tj. przez nazwy lub deskrypcje), są stosunkowo trwałe, substancjalne partykularia, takie jak ciała materialne i osoby. Obok partykulariów, czyli przedmiotów jednostkowych, zmuszeni jesteśmy też przyjąć istnienie obiektów abstrakcyjnych, czyli uniwersaliów. Inne argumenty metafizyczne Strawsona zmierzają do wykazania np., że koniecznym warunkiem przypisywania sobie subiektywnych stanów doświadczenia jako czasowo uporządkowanej serii jest uznanie, że niektóre z tych doświadczeń są uświadomieniem sobie obiektywnych przedmiotów

istniejących w przestrzeni, czy też że koniecznym warunkiem przypisywania sobie stanów umysłu jest zdolność identyfikacji stanów umysłu u innych podmiotów. Wielu interpretatorów myśli Strawsona jego filozofia jawi się jako połączenie wątków arystotelesowskich z wątkami typowo kantowskimi.

[W przypisie: Zapoczątkowany przez Strawsona powrót filozofii brytyjskiej do metafizyki kontynuuje m.in. David Wiggins (ur. 1933), w swojej typowo arystotelesowskiej koncepcji identityczności i rodzajów naturalnych.]

Gabriela Besler, *Metafizyka Petera Frederica Strawsona*, „Folia Philosophica” 2000, t. 18

s. 129–144 [W przypisie: Strawson (ur. 1919 r.), wybitny filozof angielski, emerytowany profesor Katedry Filozofii Metafizycznej w Uniwersytecie Oksfordzkim, należy do metafizykujących filozofów analitycznych. Do dziś aktywnie uczestniczy w angielskim i międzynarodowym życiu filozoficznym. Jest autorem 9 książek, około 40 artykułów. Dwie jego książki oraz 6 artykułów zostało przetłumaczonych na język polski. Życiorys i bibliografię Strawsona można znaleźć w: T. Szubka, *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Lublin 1995, s. 7–11.]

W niniejszym artykule zamierzamy przedstawić metafizykę angielskiego filozofa, który istotnie wpłynął na obecny kształt filozofii analitycznej, między innymi dlatego, że sprzeciwił się ametafizyczności (czy antymetafizyczności) filozofii analitycznej. Strawson jest autorem koncepcji metafizyki, określanej jako metafizyka deskryptywna (określenie, jakim posługuje się Strawson) albo jako metafizyka analityczna (określenie, jakim posługują się omawiający filozofię Strawsona).

Strawson metafizykę rozumie jako opisywanie najogólniejszych cech naszego sposobu myślenia o świecie realnym, jako badanie rzeczywistości realnie istniejącej z perspektywy schematu pojęć. Według Strawsona, poza obszarem zainteresowania filozofa pozostają wszelkie sposoby pozapojęciowego kontaktu z rzeczywistością. (...)

Omawianą metafizykę charakteryzuje:

- 1) nawiązywanie do filozofii Arystotelesa, Kanta, Fregego, Wittgensteina, Russella, Moore’a, Austina, Quine’a;
- 2) autonomiczność w stosunku do nauk szczegółowych;
- 3) nieprowadzenie badań historycznofilozoficznych; poglądy innych odgrywają rolę służebną: ich celem jest pozytywne wsparcie systemu myśli autora lub posłużenie do wyprecyzowania i wyostrenia jego myśli;

- 4) zajmowanie się głównie zagadnieniami metafizycznymi, w nikłym stopniu opracowywanie tradycyjnych zagadnień filozoficznych;
- 5) niedążenie do ostatecznego i koniecznego wyjaśnienia, czego konsekwencją jest brak pytań o wewnętrzną strukturę bytów realnych i niedochodzenie do tezy o istnieniu Absolutu.

Z filozofii Arystotelesa Strawson zaczerpnął myśl o frazie podmiotowej i frazie orzecznikowej w zdaniu, a także niektóre tezy metafizyczne. Od Kanta przejął – jak sam mówi – pytanie filozoficzne i metodę transcendentalną. Na Strawsonowską teorię znaczenia wpłynęła Wittgensteina teoria gier językowych. Można zauważyć powtórzenie wielu Russellowskich tez ontologicznych (np. dotyczących powszechników). Moore’a Strawson nazywa swym nauczycielem. Austin inspirował Strawsona swoją teorią performatywów, a Quine – sformułowanymi przez siebie warunkami bycia indywiduum.

Źródłem metafizycznych zainteresowań Strawsona było zainteresowanie zdolnością do używania języka w odniesieniu do rzeczy i do ich opisywania.

Punktem wyjścia filozofii Strawsona jest stwierdzenie: myślimy o świecie. (...)

U podstaw tej metafizyki leży przekonanie, że nie ma sensu mówienie czegokolwiek o czymkolwiek, jeżeli to coś nie istnieje. Strawsona poznajemy jako filozofa, który ceni sobie dane zdrowego rozsądku, ma szacunek do logiki języka potocznego. (...) Do podstawowych tez metafizycznych Strawsona zaliczyć trzeba tezę o realizmie metafizycznym (definiowanym jako pogląd, wedle którego rzeczy realnie istniejące są niezależne od podmiotu poznającego). (...)

Strawson posługuje się głównie metodą analizy konektywnej, czyli analizy polegającej na szukaniu powiązań w ramach schematu pojęć.

Poza [tym], co istnieje realnie, jest to, co idealne, oraz to, co możliwe. Przedmiotami idealnymi Strawson nie zajmuje się w swej filozofii (prawdopodobnie odmawia im jakiegokolwiek formy istnienia), a przedmiotami możliwymi zajmuje się jedynie ubocznie.

Dla Strawsona, sfera tego, co jednostkowe, to sfera partykulariów. Partykularne jest dla Strawsona jednym z indywiduów. (...) W *Universals* Strawson nie mówi o identyfikowalności, ale o zasadzie identyczności: „(...) nic nie jest uważane za byt, jeżeli nie ma jasnej, ogólnej zasady identyfikacji dla wszystkich rzeczy swojego rodzaju”. Tak określone kryterium bycia indywiduum Lowe nazywa metafizycznym, sformułowanym po raz pierwszy przez Quine’a. (...)

Według Herbuta, Strawson należy do tych, którzy podtrzymują Arystotelesowskie pojęcie substancji. (...)

Można przytoczyć różne fragmenty z dzieł Strawsona, w których *expressis verbis* pisze, że jego teoria filozoficzna traktuje o obiektywnym świecie, którego podstawowymi składnikami są – znajdujące się w czasoprzestrzeni

– stosunkowo trwale rzeczy. Strawson nie widzi istotnej różnicy pomiędzy Moore’a koncepcją uniwersum rzeczy, jako przedmiotem filozofii, a schematem pojęć, jako przedmiotem filozofii. (...)

Co do sporu o relację pomiędzy pojęciem a partykularne, Strawson określa się jako realista i dodaje: „(...) w niektórych wersjach realizmu mogą być elementy platonizmu, ale u mnie ich nie ma. Jeżeli ja bronię platonizmu, to bronię zdemitologizowanego platonizmu”. Jakiego rodzaju jest to realizm? Z jednej strony, są przesłanki, by ten realizm nazwać umiarkowanym (czyli Arystotelesowskim), z drugiej zaś, Strawson w swej rekonstrukcji poglądów Arystotelesa podaje w wątpliwość tezę o istnieniu w rzeczy powszechnika, czyli nie dostrzega roli Arystotelesowskiej formy, będącej korelatem materii.

Chociaż metafizyka Strawsona przyjmuje tezy realizmu metafizycznego i realizmu epistemologicznego, to jednak nie jest metafizyką w pełni realistyczną. Bada bowiem rzeczywistość nie w aspekcie jej realnego istnienia, ale w aspekcie jej utreściowienia.

Anna Brożek, *Analitycy i istnienie*, „Logos i Ethos” 2003, nr 1 (14)

s. 41–46 O głównym ontologicznym dziele P.F. Strawsona, jakim są wydane w 1959 roku *Individuals*, powiedziano, że jest wskrzeszeniem metafizyki na gruncie filozofii analitycznej. Strawson pokazuje, że uprawianie ontologii (metafizyka i ontologia występują u niego zamiennie) możliwe jest także na gruncie filozofii deskrypcjonistycznej. W dodatku ontologia Strawsona nie jest zrelatywizowana do danej naukowej teorii, ale jest ontologią uniwersalną.

Sir Peter Strawson w *Individuals* nie powołuje się na Quine’a. Ale pod koniec rozważań przywołuje podobne do Quine’owskiego pojęcie istnienia. Czytamy tam o formalnym sposobie mówienia o istnieniu związanym z kwantyfikacją. Strawson docenia sposób, w jaki ta metoda ucieka od problemu, czy istnienie jest własnością. Jednakże ten formalny sposób mówienia nie ma dla Strawsona charakteru pierwotnego, a zatem też neutralnego. Owszem, jego owocem jest „czysto formalna idea, wolna od zobowiązań czy wyborów kategoryalnych i ujęta w schematy logiki formalnej”. Ale to nie na formalizowaniu teorii naukowych i szukaniu ich ontologicznych podstaw polega filozofia. Strawson zgadza się z Quine’em, że logika formalna nie jest w stanie ująć w swe siłła języka naturalnego. Ale nie widzi w tym wady języka naturalnego, a przeciwnie – wadę logiki. (...) Strawson, widząc liczne ograniczenia logiki formalnej, dochodzi do konkluzji, że zniekształca ona i fałszuje obraz języka potocznego. Tym samym nie nadaje się do charakterystyki jego struktury. Tylko opis języka potocznego może prowadzić do rozwiązania ważnych problemów

filozoficznych. „Kwantyfikatorska” koncepcja istnienia wedle Strawsona ma źródła ukryte głęboko w ogólnoludzkim schemacie pojęciowym. Strawson wysuwa tezę o wtórności logiki predykatów wobec bardziej pierwotnych struktur myślenia. (...) Wydaje się bowiem, że dla Strawsona ten (i każdy) logiczny rachunek musi być „nabudowany” na schemacie pojęciowym – jedynym możliwym schemacie, w którym człowiek myśli i mówi o świecie. (...) Strawson wydaje się być zatem przeświadczony, że istnieje jakiś wspólny wszystkim (transcendentalny) sposób myślenia, który jest zarazem warunkiem uniwersalności swoich założeń ontologicznych [W przypisie: Z taką tezą Strawsona stoją w niezgodzie badania Whorfa, dowodzące istnienia zupełnie innej struktury języka w innych kulturach (np. u Indian Hopi).] (...)

Oksfordczyk dotarł najpierw do najbardziej podstawowych, jego zdaniem, rodzajów wypowiedzi języka potocznego, jakimi są zdania podmiotowo-orzecznikowe. Następnie dociekał, co najczęściej jest tych zdań podmiotem. Istnieje w schemacie pojęciowym to, co jest podmiotem zdania. Istnienie „schematowe” tak niewiele różni się od „kwantyfikatorskiego” dlatego, że, według Strawsona, „źródła modelu logiki kwantyfikatorskiej należy jednak niewątpliwie upatrywać we właściwościach podstawowego rodzaju zdań podmiotowo-orzecznikowych, w których podmiot logiczny jest przedmiotem jednostkowym” [*Indywidualna*]. (...)

Koncepcja [istnienia] Strawsona znalazła wielu oponentów. Zarzucano mu nieścisłość używanych pojęć, niekonsekwencję i złe uzasadnianie swojego stanowiska. (...)

Zauważmy w końcu, że Strawson czuje się uprawniony do zbudowania ontologii. Opisywanie nie przeciwstawia się porządkowaniu i dlatego pozwala uzyskiwać wyjaśnienia i budować systemy filozoficzne.

Adam Nowaczyk, *Filozofia analityczna. Z dziejów filozofii współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 (Krótkie Wykłady z Filozofii)

s. 63 Znając poglądy późnego Wittgensteina należałoby mniemać, że oksfordzka filozofia języka potocznego jest ich kontynuacją. W rzeczywistości, wpływ tego filozofa na filozofię uprawianą w Oksfordzie jest wątpliwy. Trzech najwybitniejszych przedstawicieli tej filozofii, mianowicie Gilberta Ryle’a, Johna L. Austina i Petera Strawsona łączy niewątpliwie z Wittgensteinem zainteresowanie użyciem wyrażen języka potocznego, natomiast żaden z nich nie opowiada się za koncepcją języka jako kompleksu „gier językowych” i nie traktuje filozofii jako terapii mającej uwolnić ludzi od problemów filozoficznych. Wprost przeciwnie: analiza użycia wyrażen ma – ich zdaniem – uwolnić nas jedynie od *błędnych doktryn filozoficznych*, umożliwić lepsze sformułowanie

zagadnień, a nawet wskazywać właściwe ich rozwiązanie. Oksfordzka filozofia języka naturalnego (zwana również „oksfordzką filozofią lingwistyczną”) nie jest zatem kontynuacją antymetafizycznego trendu reprezentowanego przez Wittgensteina (wczesnego i późnego) oraz Koło Wiedeńskie.

s. 69–72 Peter Frederick Strawson (1919–2006). Studiował w Oksfordzie filozofię, nauki polityczne i ekonomię. W czasie drugiej wojny światowej służył w artylerii, awansując do stopnia kapitana. Po wojnie pełnił funkcję tutora w Oksfordzie aż do roku 1968, kiedy to otrzymał stanowisko profesora metafizyki po Ryle’u.

Zasłynął jako autor artykułu *On Referring* („O odnoszeniu się”) z roku 1950, w którym zaatakował, jako niezgodną z praktyką językową, Russellowską teorię deskrypcji jednostkowych. (...) Strawson zakwestionował rolę logiki formalnej jako uniwersalnego narzędzia wyjaśniającego funkcjonowanie języka. Jego zdaniem logika formalna jest w zestawieniu z nadzwyczajnym bogactwem języka potocznego zbyt daleko posuniętą abstrakcją i idealizacją. Tezę tę podtrzymywał i rozwinął w kolejnej publikacji *Introduction to Logical Theory* („Wprowadzenie do teorii logiki”).

Polycją najważniejszą w dorobku Strawsona jest niewątpliwie książka *Individuals. An Essay in Descriptive Metaphysics*, opublikowana w roku 1959 (w polskim przekładzie: *Indywidualia. Próba metafizyki opisowej*). Autor rzeczywiście podejmuje tu próbę stworzenia „metafizyki opisowej”, którą przeciwstawia praktykowanej przez wielu filozofów „metafizyce rewidującej”. (...)

Strawson wziął na warsztat (...) kategorię indywidualów, czyli *konkretów*, i procedurę ich *identyfikacji*. (...) Strawsona interesuje również procedura *ponownej identyfikacji*, polegająca na tym, że pewien konkret rozpoznajemy jako identyczny z konkretem uprzednio zidentyfikowanym. (...)

Szczególną kategorię konkretów stanowią osoby. Strawson zakłada, że są to indywidualia, którym przypisujemy zarówno stany świadomości, jak i własności cielesne. (...) 1) Dlaczego w ogóle czemuś przypisujemy własne stany świadomości? 2) Dlaczego przypisujemy je temu samemu indywidualium, któremu przypisujemy pewne własności fizyczne? W odpowiedzi na pierwsze, Strawson w wyrafinowany sposób dowodzi, że Hume’owska koncepcja „jaźni bez właściciela” jest niespójna, powodem zaś tego, iż stany świadomości wiążemy z ciałem, jest to, że przypisujemy je w *niezmienionym znaczeniu* nie tylko sobie, lecz również innym ludziom, których identyfikujemy jako obiekty czasoprzestrzenne.

(...) Strawson poszukuje kryterium, które pozwoliłoby wyróżnić indywidualia spośród wszelkich przedmiotów, do których również możemy odnosić się identyfikująco. (...)

Warto tu zauważyć, że na gruncie sformalizowanych języków logiki odróżnienie wyrażen oznaczających konkrety od oznaczających powszechniki nie stanowi poważnego problemu, lecz takie języki i stosowane w nich rozwiązania nie są przedmiotem zainteresowań Strawsona, aczkolwiek nie można mu zarzucić ich niezajomości. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że Russell odniósł się krytycznie nie tylko do krytyki jego własnej teorii deskrypcji jednostkowych, lecz również do ogólnej tendencji filozofów oksfordzkich i – w szczególności – Strawsona. Zauważa on, że zachodzi:

(...) zasadnicza rozbieżność między moimi poglądami a stanowiskiem wielu filozofów, z którymi – jak się zdaje – zgadza się w zasadzie p. Strawson. Są oni przekonani, że język potoczny dobry jest nie tylko do celów życia codziennego, lecz również do filozofii. Ja natomiast jestem przekonany, że mowa potoczna pełna jest niejasności i nieścisłości, i że wszelkie dążenie do precyzji i dokładności wymaga modyfikacji języka potocznego zarówno pod względem słownictwa, jak i syntaksy. Każdy godzi się, że fizyka, chemia i medycyna wymagają języka, który różni się od potocznego. Nie rozumiem, dlaczego tylko filozofii miałyby być zakazane dążenie do precyzji i ścisłości [*Mój rozwój filozoficzny*].

Tadeusz Szubka, *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2009 (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna)

s. 75 W tym samym czasie, w którym Wittgenstein rozwijał w Cambridge swoją drugą filozofię i przekazywał ją wybranemu, wąskiemu gronu słuchaczy, zaczął się kształtować oksfordzki nurt filozofii języka potocznego. Jej twórcami i głównymi architektami byli Gilbert Ryle i John Langshaw Austin. Mocno związani byli z nią również Herbert Paul Grice i Peter Frederick Strawson, którzy przyczynili się do jej daleko idącej transformacji.

s. 78–79 Przedstawiciele amerykańskiej filozofii postpozytywistycznej nadawali ton filozofii analitycznej w ostatnich dekadach XX w. Aczkolwiek Oxford zachował pozycję ważnego ośrodka myśli analitycznej, to jednak utracił centralną pozycję, jaką miał w połowie minionego stulecia. Nie znaczy to bynajmniej, że po śmierci Austina i zmierzchu oksfordzkiej filozofii języka potocznego nic ciekawego się tam nie działo. Coraz bardziej widoczny był wpływ filozoficznych koncepcji Grice’a i Strawsona, którzy chociaż do pewnego stopnia sympatyzowali z filozofią języka potocznego, to coraz dobitniej zaczęli wskazywać na jej ograniczenia. (...)

Jeszcze wyraźniej [niż Grice] na ograniczenia filozofii języka potocznego wskazywał Strawson, który przyznając, że typowa metoda tej filozofii

sprawuje „niezastąpioną kontrolę nad ekstrawagancją, absurdalnością i nadmiernym upraszczaniem”, dodaje zarazem: „Nie wydaje się jednak, aby sama mogła spełnić wszystkie wymogi badań filozoficznych. Przede wszystkim nie może sama zaspokoić uporczywego filozoficznego dążenia do ogólności, odkrycia jednoczącego wzorca czy struktury w naszej koncepcji świata” [*The Post-Linguistic Thaw*, 1960]. W szczególności metoda stosowana w filozofii języka potocznego ma ograniczone zastosowanie w metafizyce, do której odnowienia Strawson walenie się przyczynił. Częściowo pod wpływem tych przemian, zainicjowanych w pewnym stopniu przez Grice’a i Strawsona, doszło do ukształtowania się czegoś, co – z braku lepszego słowa – można nazwać *systematyczno-analityczną filozofią oksfordzką*.

s. 86 Drugi etap filozofii analitycznej obejmuje dekady największej doktrynalnej wyrazistości filozofii analitycznej i lata jej coraz bardziej rosnących wpływów. Można go nazwać *centralnym okresem filozofii analitycznej*. Obejmuje on m.in. pozytywizm logiczny w dojrzałej postaci oraz filozofię języka potocznego, zarówno tę rodem z Cambridge (druga filozofia Wittgensteina, późniejsze publikacje Wisdoma), jak i tę z Oxfordu (Ryle, Austin, a także – częściowo – Grice i Strawson). Dzieje tego okresu rozwoju filozofii analitycznej nie są jeszcze zbyt dobrze opracowane. Przywoływane są obecnie jedynie te koncepcje powstałe w tych latach, które z takich czy innych względów są kontynuowane lub krytykowane. (...) Można przypuszczać, że za kilka lub kilkanaście lat historycy filozofii współczesnej zainteresują się bliżej tym okresem.

s. 127 Tymczasem okazało się, że teoria deskrypcji [Russella], chociaż pozwala na uporanie się za pomocą narzędzi logiki formalnej z rozmaitymi zagadkowymi cechami zwrotów denotujących oraz gwarantuje zachowanie zasady dwuwartościowości, nie jest teorią niepodważalną i zdolną oprzeć się wszelkiej krytyce. Teorię tę w sposób bardzo celny i wpływowy skrytykował Peter Frederick Strawson (1950), kładąc nacisk na względy inne niż formalnologiczne. Po latach tak pisał o tej krytyce:

wydawało mi się wówczas (1950), i ciągle mi się wydaje, że teoria ta *błędnie* przedstawia prawdziwy charakter i funkcję owych zwrotów, owych wyrażen, tak jak są one przez nas rzeczywiście używane i rozumiane, a dzieje się tak dlatego, że pomija ona pragmatyczne, kontekstowe i komunikacyjne aspekty ich użycia [*My Philosophy*, 1995].

Rzecz jasna, Strawsonowska krytyka Russellowskiej teorii deskrypcji bynajmniej nie przekonała wszystkich filozofów analitycznych. Zaczęto proponować inne rozwiązania lub broniono pierwotnego stanowiska Russella. I tak jest po dziś dzień.

s. 167–169 Recenzując w 1954 r. *Dociekania filozoficzne* Wittgensteina, w których akcentowany był destrukcyjny i terapeutyczny charakter filozofii, Strawson wyraźnie sprzeciwił się idei, że *jedynym* celem wprowadzonych przez nas rozróżnień i opisów sposobów funkcjonowania słów jest usunięcie określonych nieporozumień i wyleczenie nas z błędów tradycyjnej filozofii. Nie widać bowiem żadnego powodu, dla którego mielibyśmy unikać właściwie pojętego filozofowania systematycznego. (...)

Filozofia jest dla Strawsona opisem i wyjaśnianiem najogólniejszych pojęć czy typów pojęć, za pomocą których myślimy o świecie. Jak ujmuje to w zapiskach do intelektualnej autobiografii, naszym celem powinno być zmierzanie do „ogólnego i ludzkiego samozrozumienia pojęciowego”. (...)

[W *A Bit of Intellectual Autobiography*, 2003] Strawson jest przekonany, że mamy wszelkie podstawy do tego, aby owych pojęć podstawowych poszukiwać nie w obrębie specjalistycznych pojęć naukowych, lecz w ramach pojęć znajdujących swój wyraz w nietechnicznym języku potocznym.

Karol Klauza, *Prawda zdarzeń, komunikatu i osoby w kontekście komunikacji społecznej*, „Kultura. Media. Teologia” 2011, nr 7

s. 20–21 W wieku XX filozoficzne rozumienie prawdy zostało zredukowane do teorii lingwistycznych i zrezygnowało z kontekstu ontologicznego na rzecz prawdziwości orzekania (np. teoria prawdy Alfreda Tarskiego) lub w najlepszym przypadku na rzecz tzw. teorii koherentności (Michael Dummett), teorii pragmatycznych lub teorii redundancji (Paul Horwich), teorii performatywnych (Peter Frederick Strawson) [W przyp.: Zob. jego studium: *Logico-Linguistic Papers*, London 1971; *Meaning and Truth*, „Proceedings of the British Academy”, Oxford 1969] lub współczesnych teorii prosentencjalnych (Robert Brandom). Teorie te rozrywają związek rzeczywistości i jej poznawania lub oddzielają poznanie od orzekania (języka, gramatyki lub semiotyki językowej). Często powoduje to niemożliwość orzekania prawdy gorszą w skutkach niż ograniczenia spowodowane średniowiecznym nominalizmem. (...)

W kontekście przytoczonych ważniejszych współczesnych interpretacji prawdy zmieniają się także poglądy na proces dochodzenia do niej. (...) Ostatecznie często przyjmuje się jedynie instrumentalne, a nie normatywne traktowanie klasycznej definicji prawdy dla opisywania zdarzeń i osób oraz prawdziwości komunikatu.

Mieszko Talasiewicz, *Podmiot i predykat: krytyka koncepcji Petera F. Strawsona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, nr 3

s. 210–211 Już wkrótce po publikacji *On Referring* [1950] Strawson diametralnie zmienił zdanie w sprawie eksplikowalności swojego rozróżnienia i uznał, że kryterium wyróżniania ról, jakie wyrażenia pełnią w zdaniu, takiej eksplikacji zdecydowanie się domaga. Rozpoczął wtedy prace nad teorią, która takiej eksplikacji mogłaby dostarczyć. Praktycznie wszystkie istotne publikacje od *Particular and General* (1953/54) do pierwszej części *Subject and Predicate* (1974) odsłaniają mniej lub bardziej wyczerpujące fragmenty tej samej teorii. (...) kwestia terminologii. Stałym i niezmiennym tematem Strawsona przez cały czas było odróżnienie dwóch zasadniczych ról; natomiast terminologia stosowana przezeń w mówieniu o tych rolach początkowo była dość chwiejna – w zależności od tego, z kim dyskutował. Na przykład w polemice z Quine’em (*Singular Terms and Predication*, 1961) pisał w tym kontekście o *singular terms* i *general terms in predicative positions*. Na początku drugiej części *Individuals* (1959) dokonuje zestawienia rozmaitych terminów, jakie w podobnych kontekstach spotyka się w literaturze, i usiłuje je jakoś poklasyfikować (co uwieńczone jest jedynie połowicznym sukcesem i kończy się wprowadzeniem *ad hoc* etykiet *A-expressions* i *B-expressions*), by wreszcie w *Subject and Predicate* przyjąć terminy tradycyjne, okrzeplę w ogniu polemiki z Geachem, który z kolei zaczerpnął je wprost z logiki średniowiecznej:

(...) I shall often speak simply of *subjects* and *predicates*, treating these titles as correlative, as **standing for expressions-in-a-role** [podkreślenie M.T.].

Pamiętać jednak należy, że nie są to terminy gramatyczne, od których zdystansował się już w *On Referring* (1950) – lecz logiczne.

s. 213–214 W pierwszej części *Individuals* [Strawson] wiele uwagi poświęca opisaniu tego, czym jest przedmiot partykularny i czym jest jego identyfikacja. Mówi w szczególności wiele interesujących rzeczy na temat tego, jakie warunki muszą być spełnione, by odbiorca mógł zidentyfikować przedmiot, do którego odnosi się nadawca. Jego ontologia została zaprojektowana właśnie w tym celu: jest konstrukcją służebną wobec nadrzędnego zadania, jakim jest wyjaśnienie rozróżnienia podmiotu i predykatu. [W przypisie: Również Tadeusz Szubka w swojej monografii (1995) zauważa, że intencją Strawsona jest pokazanie, iż to właśnie „asymetria ontologiczna wyjaśnia wszystkie omówione wcześniej formalne różnice między podmiotem a orzecznikiem”;

ponieważ jednak celem Szubki jest analiza metafizyki Strawsona, nie zaś jego filozofii języka, temat ten nie jest przez niego rozwijany]. (...) Krytycy, którzy błędnie sądzili, że to ontologia jest nadrzędnym celem wyjaśnień Strawsona, często oskarżali go o kolistość argumentacji. (...) Krytykę taką można znaleźć np. u Williamsa (1973) i Hale'a (1979). W rzeczywistości jednak nie ma u Strawsona nic kolistego.

Ostatecznie, mimo że zarzuty kolistości pod adresem konstrukcji Strawsona są niesprawiedliwe, nie sprawdza się ona w roli poszukiwanego kryterium. Otóż jest jasne, że to, czy odbiorca skutecznie zidentyfikuje odpowiedni obiekt, czy nie, nie ma znaczenia dla kwestii, czy dane wyrażenie jest podmiotem danego zdania w danym wypowiedzeniu, czy nie jest. Strawson uprzedza ten zarzut i odróżnia rzeczywistą identyfikację przez odbiorcę od identyfikującego odniesienia zamierzonego przez nadawcę (*identifying reference as intended by the speaker*). (...)

s. 223–224 [Po wielu latach] Strawson poniekąd unieważnia całą dotychczasową pracę i dociera do punktu, w którym jedynym kryterium, jakim dysponuje, jest kryterium takie, że w zdaniu jako całości lub w połączeniu jego elementów jest coś, co wskazuje, iż jest to połączenie zdaniowe, coś co odróżnia zdanie od listy wyrażenń składowych. A więc niewiele więcej niż to, od czego Strawson zaczął w *On Referring*.

Czy jest to porażka? W pewnym sensie – tak. Strawson chciał podać kryterium rozróżniania podmiotu i predykatu – i to mu się nie udało. Żadne podane przez niego kryterium nie spełnia swojej roli. (...)

W innym sensie przedsięwzięcie Strawsona możemy uznać za sukces, przynosi bowiem bardzo wartościowe wyniki. W poszukiwaniu odpowiedniego kryterium zbudował on jedną z najbardziej oryginalnych i przekonujących ontologii we współczesnej metafizyce, a ponadto wydobył na światło dzienne liczne i subtelne własności logicznej składni języka, które następnie zdiagnozował i przeanalizował w sposób nieporównywalny z jakąkolwiek inną pracą. To, że proponowane przez niego kryteria nie działają jako kryteria wyróżniania podmiotu i predykatu, nie znaczy, że przeprowadzone przy okazji analizy nie są trafne.

Przede wszystkim jednak historia Strawsona wskazuje kierunek, w jakim należy szukać rozwiązania głównego problemu. Skoro konkluzja ponad 20 lat poszukiwań pokrywa się niemal z wyjściową intuicją z *On Referring*, znaczy to, że właśnie tamta intuicja jest kluczem do sukcesu. To ona sama jest poszukiwanym kryterium, musimy ją tylko sklaryfikować i umocować jakoś w roli zasady naczelnej, przez ukazanie jej jako konstytutywnej własności naszej aktywności językowej, analogicznie jak Strawson starał się ugruntować rozróżnienie przedmiotu i pojęcia.

Józef Bremer, *Czy wolna wola jest wolna? Kompatybilizm na tle badań interdyscyplinarnych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013 (Myśl Filozoficzna)

s. 80–82 P.F. Strawson – postawy reaktywne. Silni determiniści kwestionują mówienie o wolności woli, co jest jednak stanowiskiem trudnym do zaakceptowania. Wskazał na to już P.F. STRAWSON (1919–2006) w swoim artykule *Freedom and Resentment* (1962). Stanowisko STRAWSONA zaliczamy do tzw. agnostycznego kompatybilizmu, który jest neutralny wobec pytania, czy determinizm jest prawdziwy. STRAWSON dodaje, że nie wie, co dokładnie teza determinizmu znaczy. Jeśli przyjmiemy, iż nie jesteśmy wolni, a tym samym nie jesteśmy odpowiedzialni, to: a) cała dotychczasowa praktyka prawnego osądzania i karania musi być na nowo przemyślana, b) również nasze codzienne rozumienie relacji międzyludzkich straci swoją oczywistość.

STRAWSON skupia się na takich moralnych postawach i relacjach, jak wdzięczność, pogarda, skłonność. Zajmujemy je wobec innych osób i ich działań, które nagradzamy, karzemy, chwalimy. Wobec osób zajmujemy bowiem całkiem inne stanowisko aniżeli wobec zwierząt, maszyn czy rzeczy martwych. Owe osobowe nastawienia STRAWSON nazywa „postawami reaktywnymi” (*reactive attitudes*). (...)

STRAWSON nie widzi sensu w zadawaniu filozoficznego pytania o to, czy praktyka stwierdzania odpowiedzialności może być sensownie uzasadniona z chwilą, gdy przyjmie się tezę o determinizmie przyczynowym. Praktyka taka należy bowiem do naszych naturalnych, psychologicznych, niezbywalnych własności jako zwierząt społecznych. (...) Stwierdzając czyjaś lub swoją odpowiedzialność, wyrażamy postawy reaktywne. Są one trwałą własnością naszej ludzkiej natury, której nie da się zmienić za pomocą racji. Tym samym nie jest ważne, czy osoby faktycznie są odpowiedzialne, lecz ważne jest to, że ciągle i wytrwale uznają się za odpowiedzialne.

(...) na podstawie trudności z realizacją kryteriów bycia odpowiedzialnym nie możemy podważać praktyki orzekania o odpowiedzialności. Praktyka ta powinna wystarczyć do zrozumienia tego, że jesteśmy odpowiedzialni. STRAWSON odwołuje się tutaj do założenia, że praktyka codziennego życia moralnego nie zależy od wzajemnej spójności pojęć odpowiedzialności i determinizmu, a tym samym nie domaga się filozoficznego uzasadnienia.

Wывody STRAWSONA motywują do szukania i pojęciowego doprecyzowania którejs z form kompatybilizmu.

A) Różnica jego kompatybilizmu w stosunku do klasycznego kompatybilizmu polega na tym, że STRAWSON nie redukuje karania i nagradzania do ściśle społecznych zabiegów. Wcześniejsi kompatybiliści uzasadnienie nagrody i kary widzieli jedynie w tym, że wpływają one skutecznie na zachowania

innych. STRAWSON przez to, że nie uważa, żeby nasze moralne postawy reaktywne wymagały uzasadnienia w ludzkiej naturze, wychodzi poza tego typu instrumentalistyczne rozumienie.

B) STRAWSON zaznacza, iż trudno dzisiaj stwierdzić, jak zakończy się dyskusja o wolnej woli prowadzona między kompatybilistami a inkompatybilistami. Niemniej jednak wynik ten będzie miał zapewne znikomy wpływ na nasze życie potoczne. Można wprowadzić mówić o wpływie filozoficznych dylematów na kwestie pogodzenia obrazu człowieka zdeterminowanego z jego odpowiedzialnością, ale gdy sami tylko spotkamy się z taką czy inną postawą osoby, to orzekniemy o odpowiedzialności i winie. Przenikanie do świadomości potocznej obrazu człowieka zdeterminowanego nie wywoła ujemnych skutków dla etyki i moralności. Stanowisko to wyraża duży optymizm STRAWSONA co do znaczenia i stabilności potocznego obrazu świata. Dzisiaj wiemy, że obraz ten jest pod ogromnym wpływem danych pochodzących z naukowego i popularnonaukowego obrazu świata i człowieka.

C) Jeśli bowiem determinizm przyczynowy zachodzi, a ludzie (jako osoby odpowiedzialne) muszą mieć możliwość faktycznego wyboru spośród różnych działań, to świadomość, że istnieje determinizm, nie zmieni wagi społecznego oceniania odpowiedzialności. Spełnia ona bowiem istotną funkcję normatywną regulowania naszych zachowań i jest sterowana przez emocje. Możemy więc obarczać ludzi odpowiedzialnością, będąc pewni, że to zaakceptują i się z tym zgodzą.

D) Przedstawione przez STRAWSONA potoczne rozwiązanie problemu determinizm-odpowiedzialność ma swoje braki, które wielu filozofom trudno zaakceptować [W przypisie: Na przykład STRAWSON zaznacza, a) że postawy reaktywne mogą pozostawać we wzajemnym konflikcie, b) że można podejmować próby ich zmiany (przynajmniej częściowej)]. Oznacza ono bowiem: a) brak spójnej teorii co do determinizmu i odpowiedzialności, b) przyznanie się do operowania wzajemnie sprzecznymi, potocznymi pojęciami determinizmu i odpowiedzialności. Chcąc jednak zbudować spójną, filozoficzną teorię łączącą tezy determinizmu z tezami o odpowiedzialności osoby, musimy się zająć analizą tych problematycznych pojęć. O taką analizę chodzi głównie we współczesnych dyskusjach filozofów, a także w dyskusjach między filozofami a naukowcami.

Filip Kawczyński, *Morderca Smitha i abstynent pijący martini pół wieku później: wokół Donnellana teorii deskrypcji*, „Edukacja Filozoficzna” 2018, nr 65

s. 122–124 Na próbę obalenia paradygmatu obowiązującego w logicznej analizie języka, którym niewątpliwie była wówczas teoria Russella, a tym samym na przeprowadzenie swoistej „rewolucji” – by posłużyć się słynną

terminologią Thomasa Kuhna – odważył się Peter Strawson w artykule *On Referring* [„Mind” 1950]. (...)

Po pierwsze, Strawson, będąc jednym z orędowników rodzącej się w tamtym czasie tzw. filozofii języka potocznego, dokonuje odróżnienia wyrażenia wziętego jako typ od użycia tego wyrażenia oraz od wypowiedzenia go. (...) [W przypisie: Na współczesnym czytelniku rozróżnienie przeprowadzone przez Strawsona może (a w pewnym sensie wręcz powinno) robić wrażenie oczywistego, niemniej jednak należy pamiętać, że Strawson był jednym z pierwszych filozofów, którzy wprost oddzielili język jako system abstrakcyjnych symboli i reguł od języka pojętego jako zespół narzędzi służących do odnoszenia się do rzeczywistości.]

Po drugie, należy zwrócić uwagę na pomysł Strawsona dotyczący tzw. luki prawdziwościowej (ang. *truth-value gap*). Najkrócej rzecz ujmując, Strawson podważa pewną wersję zasady dwuwartościowości. (...)

Wreszcie, co najistotniejsze, Strawson dokonuje rozróżnienia pomiędzy używaniem wyrażeń referencyjnie a używaniem ich askryptywnie (*to use an expression in a uniquely referring way vs. ascriptive use*). (...) Zestawienie koncepcji Donnellana z teorią Strawsona, stanowiącą pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku *state-of-the-art* w badaniach nad deskrypcjami określonymi, unaocznia – jak sądzę – to, jak wielkiego kroku naprzód dokonał w tej materii Donnellan.

Wykaz publikacji

- Besler G. (2000), *Metafizyka Petera Frederica Strawsona*, „Folia Philosophica”, t. 18.
- Bremer J. (2013), *Czy wolna wola jest wolna? Kompatybilizm na tle badań interdyscyplinarnych*, Wydawnictwo WAM, Kraków (Myśl Filozoficzna).
- Brożek A. (2003), *Analitycy i istnienie*, „Logos i Ethos” nr 1 (14).
- Chwedeńczuk B. (1996), *Strawson Peter Frederick (1919), Individuals*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, pod red. B. Skargi, przy współpracy S. Borzyma, H. Floryńskiej-Lalewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gutowski P., Szubka T. (1998), *Fazy rozwoju filozofii brytyjskiej w XX wieku*, w: *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, pod red. P. Gutowskiego, T. Szubki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Jordan Z. (1961), *O filozofii analitycznej*, „Ruch Filozoficzny” nr 3.
- Kawczyński F. (2018), *Morderca Smitha i abstynent pijący martini pół wieku później: wokół Donnellana teorii deskrypcji*, „Edukacja Filozoficzna” nr 65.
- Klauza K. (2011), *Prawda zdarzeń, komunikatu i osoby w kontekście komunikacji społecznej*, „Kultura. Media. Teologia” nr 7.

- Nowaczyk A. (2008), *Filozofia analityczna. Z dziejów filozofii współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 (Krótkie Wykłady z Filozofii).
- Szubka T. (2009), *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna).
- Tałasiewicz M. (2011), *Podmiot i predykat: krytyka koncepcji Petera F. Strawsona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” nr 3.